Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 95 | Września, sobota, dnia 21-go sierpnia 1926 r. | Rok VIII

O co im chodzi

Z rokowań polsko-niemieckich. — Nieustający „Drang nad Osten"

Wojna gospodarcza, narzucona Polsce przez zawsze butne Niemcy, zawiodła jednak oczekiwania ich o tyle, że przynosi im daleko większe straty, aniżeli nam. Szczególnie w minionym kwartale, gdy wskutek strajku górniczego w Anglji wzmógł się kolosalnie zbyt naszego węgla do poszczególnych krajów, uwydatniła się jaskrawo bezcelowość usiłowań niemieckich, żeby na tej drodze wywrzeć jakikolwiek nacisk na Polskę. Natomiast Niemcy same tracą u nas ważny rynek zbytu na swoje wyroby przemysłowe, który skwapliwie starają się posiąść przemysłowcy francuscy, angielscy, czescy itd.

Jednem słowem fakt, że Polska na swoje surowce jak węgiel, drzewo, nafta i na swoje zboże znajduje dzisiaj zbyt dość łatwo, a natomiast gotowym wyrobom niemieckim u nas trudno będzie odzyskać to z powrotem, co straciły na korzyść innych konkurencyj, zaczyna powoli coraz więcej otrzeźwiająco wpływać na umysły niemieckie. Szczególnie zaś to otrzeźwienie następuje w kołach gospodarczych, jak o tem świadczą głosy odnośnej prasy niemieckiej.

Jednakże w kołach rządowych, które ulegają wpływom szowinistycznym, snać nadal jeszcze żywią nadzieje, że Polskę da się tym sposobem zmusić do ustępstw. Mianowicie odkąd po przewrocie majowym u nas ster rządów dostał się ponownie w ręce czynników lewicowych, pewność siebie po tamtej stronie wzmogła się widocznie, jak gdyby poprostu liczono na to, że z tym rządem łatwiej będzie dojść do porozumienia, aniżeli z poprzednim.

Widzimy tedy, że rokowania o zakończenie wojny gospodarczej, którego w gruncie rzeczy pragnąć muszą obie strony, w ostatnich czasach znowu stały się bardzo uporczywe wskutek wzrastających pretensyj niemieckich, aż ostatecznie wobec wakacji poszły znowu na sześć tygodni w odwłokę. Rząd niemiecki, który pod naciskiem opinji tamtejszych kół gospodarczych był już znacznie zeskromniał, teraz znowu odzyskuje swoją butę i stawia żądania wprost bezczelne, co do których z naszej strony nie może być nawet dyskusji.

Bo czyż może być mowa o tem, żebyśmy przyznali prawo swobodnego osiedlania się w Polsce, jak tego się domagają? Toż to nic innego, tylko ich odwieczny „Drang nach Osten". Tą drogą straciliśmy już Warmję i Mazury, tą części Pomorza, Wielkopolski i Sląska i mielibyśmy im jeszcze dawać możność przygotowania dalszych zdobyczy w przyszłości!? Chyba musielibyśmy już docna ślepi być i nie czuli na niebezpieczeństwo, jakie w tem się kryje, a wszelkie nauki i wskazania przeszłości na nicby się nie zdały.

Ale widocznie nadzieje i wyrachowania niemieckie tym razem na tem się opierają, że piłsudczyźnie rządzącej obecnie w Polsce choćby i za taką cenę będzie zależało na porozumieniu i dobrych stosunkach z Berlinem, aby się tylko utrzymać jaknajdłużej przy władzy.

Może być, że to wyrachowanie jest wcale trafne. Wiemy przecież nie od dzisiaj, jakie to uczucia głowa tego obozu, p. Piłsudski, żywił i pewnie jeszcze żywi względem naszej dzielnicy. On, który podjął ryzykowną wyprawę na Kijów i stworzył fakt dokonany co do Wileńszczyzny, wiadomo ani palca nie zakrzywił, gdy chodziło swego czasu o oswobodzenie naszej dzielnicy. Taki „wściekły ryzykant", a przecież nic go nie ciągnęło, żeby nam dać choć jakąkolwiek pomoc w walce z Niemcami.

Może więc nadzieje niemieckie nie są tak naiwne i niemądre!

W takim razie jednak naszą rzeczą tutaj jest czuwać temwięcej i podnosić głos ostrzegawczy i zapobiegać, żeby nie został popełniony błąd, który w przyszłości srodze mógłby się pomścić na Polsce. Niemcy potrafią pracować na daleką metę. I Jagiellonowie kiedyś dla spraw wschodnich nie dosyć zwracali uwagę na zachód, a przezto pozwolili rozrość się pod bokiem potędze pruskiej, która potem przygotowała rozbiór Polski.

Zatem bądźmy czujni! ak.

P. min. Klarner o sytuacji gospodarczej

Równowaga budżetu. Zapowiedź obniżenia podatków.

Dnia 17. bm. popoł. w krakowskiej Izbie Handlowej w obecności przedstawicieli miasta, Izby Handlowej i szerszej publiczności zabrał głos p. minister skarbu Klarner i w 2 godzinnem przemówieniu poruszył całokształt zagadnień gospodarczych państwa. **Budżet państwowy**, mówił p. min. skarbu, osiągnął ostatnio zupełną równowagę i **jest podstawą ustabilizowania naszej waluty.** Przesłanki gospodarcze rozstrzygną, czy waluta nasza ma być utrzymana na obecnym poziomie, czy też kurs złotego ma być podniesiony. **W każdym razie nie grozi złotemu zachwianie.**

Fakt, że od roku nasz bilans handlowy jest czynny, stanowi najlepszą rękojmię naszej gospodarczej równowagi. Zachodzi potrzeba zrewidowania naszej polityki finansowej, głównie w kierunku reorganizacji Banku Polskiego przez ściągnięcie kapitału zagranicznego. **Zapas walut i złota w Banku Polskim zwiększył się od kwietnia rb. prawie w dwójnasób** i nadal wykazuje stały przyrost, co zabezpiecza emisję. P. minister nie wierzy, ażeby znalaz się taki mąż stanu, któryby uważał, że pożyczka zagraniczna dla Polski jest niepotrzebna. **Kapitał zagraniczny zdołamy ściągnąć do kraju tylko przez prace inwestycyjne i dodatnie wyniki finansowe.** W ciągu b. roku zdołaliśmy pokryć deficyty z lat 1924 i 1925, tak, że manko jest niewielkie. Rząd kładzie **główny nacisk na rozwój kultury krajowej i siłę nabywczą rolnika,** gdyż od tego zależny jest rozwój innych gałęzi gospodarczych. Dla przyciągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski jest koniecznem, ażeby **stopa procentowa** instytucyj urzędowych, półurzędowych, a więc też i banków, została doprowadzona do pewnej zasadniczej normy.

Rząd będzie dążył do uszlachetnienia aparatu i systemu podatkowego. **Zamierzone jest obniżyć podatki** i wynikłą stąd lukę w dochodach trzeba będzie wypełnić dochodami z monopolów państwowych. Z dniem 1 kwietnia 1927 roku **monopol spirytusowy** będzie wprowadzony jednolicie w całem państwie.

Z innych spraw państwowych pierwszą troską rządu jest **rozbudowa węzłów i linij kolejowych** i budowa dróg oraz dogodny dostęp do morza. Na najbliższy czas przewidywana jest rozbudowa węzłów kolejowych warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, gdańskiego i katowickiego. Pierwszą ustawą podpisaną przez Prezydenta Rzplitej będzie nowelizacja ustawy o rozbudowie miast. Rozpoczęte budowle gmachów państwowych będą kontynuowane. Całkowite zniesienie ograniczeń paszportowych jest obecnie niemożliwe, jednak p. minister zapewnił, że **paszporty na wyjazd** w celach gospodarczych i kulturalnych będą liberalnie traktowane. W końcu zapewnił p. minister, że celem należytej współpracy rządu ze sferami gospodarczemi będzie dążył do wprowadzenia **jednolitych Izb handlowych** w całem państwie.

Konstelacja Piłsudski — Sikorski

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża:

„Journal de Debats" podaje znamienny artykuł podpisany literą, lecz jak zaznacza redakcja pisma, ukrywa się za nią Francuz zamieszkały w Polsce. Autor artykułu uważa za bardzo pożądane pogodzenie się marsz. Piłsudskiego z gen. Sikorskim i podkreśla, że gen. Sikorski posiada wielki kredyt moralny zagranicą, tak w kołach wojskowych jak i dyplomatycznych. Francja przyklasnęłaby radośnie na wieść o zgodzie gen. Sikorskiego z marszałkiem Piłsudskim.

Przed Sesją Jesienną Ligi Narodów

Polityka p. Zaleskiego.

Warszawa, 17. 8. Żydowski „Der Moment" zamieszcza artykuł N. Szwalbego, który stwierdza, że od czasu postawienia przez Polskę żądania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, wiele się w Polsce zmieniło. Minister Skrzyński odszedł, a miejsce jego zajął p. Zalewski, który w stosunku do Ligi Narodów stara się wprowadzić „mocniejszy ton". Nie jest tajemnicą, że prof. Szymon Askenazy uzyskał obecnie wielki wpływ w M. S. Z. Uważa się go nawet za faktycznego kierownika wszystkich spraw, dotyczących Ligi Narodów. Prof. Askenazy krytykował zawsze zbytnią, jego zdaniem uległość p. Skrzyńskiego wobec mocarstw sojuszniczych. Należy przytem pamiętać, że p. Skrzyński spodziewał się za to wielkiej pożyczki angielskiej; rachuby te jednak zawiodły. Dyplomacja polska ma obecnie o wiele łatwiejsze zadanie, niż w marcu, dzięki radykalnej poprawie sytuacji gospodarczej.

Czarna ręka bolszewicka.

W Rydze wielką sensację wywołała zagadkowa śmierć dowódcy eskadry finlandzkiej, która wyruszyła z oficjalną wizytą do Rewla, Komandora Roosa. Jak stwierdzono, Komandor Roos został podstępnie zamordowany. Mianowicie podczas snu przecięto w kajucie jego rurę z gazem świetlnym.

Ponieważ Komandor Roos służył swego czasu we flocie rosyjskiej i odznaczył się specjalnie zwalczaniem bolszewizmu, przypuszcza się ogólnie, iż morderstwo to jest dziełem komunistów, tem wiecej, iż wizyta jego w estonji nie mogła być mile przez sowiety widzianą.

Koniec strajku angielskiego z końcem sierpnia.

Londyn, 18. 8. Kongres górników po burzliwem posiedzeniu upoważnił dziś komitet wykonawczy do natychmiastowego przystąpienia do rokowań z rządem.

Minister pracy i sekretarz górników powrócili dziś do Londynu. Baldwin wyraził gotowość przyjęcia 19. bm. delegatów górniczych. Wobec tego liczyć można na to, że strejk zostanie zlikwidowany z końcem bież. miesiąca.



- Kronika -

Września, dnia 20-go sierpnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Bernarda, Stefana, jutro: Joanny, Franc. z Ch.

* **Czas odnowić prenumeratę** za „Orędownik Wrzesiński" na miesiąc **wrzesień.** Tylko do **25-go** Abonenci mogą korzystać z udogodnienia uiszczania się z opłaty za pośrednictwem listonosza, wobec czego zaleca się nie zwlekać z załatwieniem tej formalności.

* **W ostatniej chwili przypomina się o wielkim wiecu protestacyjnem,** który się odbędzie w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12,30 w południe we Wrześni na sali „Odeon" p. Kulczaka w sprawie krzywdzącej ustawy waloryzacyjnej z dnia 14. 5. 1924 r. dotyczącej wszelkich pożyczek prywatno-prawnych, hipotecznych i wkładów bankowych. Ponieważ sprawa nader ważna i paląca, przeto liczne przybycie publiczności bardzo pożądane. Komitet.

* **Komunikat!** Przypomina się niniejszem obowiązek uiszczenia I. zaliczki podatku od obrotu za I. kwartał 1926 r., której termin płatności upłynął z dniem 31 lipca rb.

Z początkiem przysłego tygodnia przystąpi Urząd Skarbowy do przymusowego ściągnięcia niewpłaconych zaliczek wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

* **Z Sądu Pokoju.** Dnia 18. bm. przed tut. Sądem Pokoju pod przewodnictwem p. sędziego Heinrichta odegrał się jeden akt „Panamy Miłosławskiej". Na ławie oskarżonych zasiadł p. Stanisław Walczak, oskarżony o obrazę p. Wojewody. Oskarżenie opierało się na oszczerczej denuncjacji kilku obywateli oraz na tendencyjnych dochodzeniach, przeprowadzonych przez b. burmistrza Wierzejewskiego, który w ten sposób usiłował pozbyć się niewygodnego mu zastępcy burmistrza i jego kontroli. Rozprawa wykazała zupełną bezpodstawność doniesienia, to też Sąd po obronie adwokata p. Mazura uwolnił p. Walczaka w zupełności od winy i kary.

* **Godziny pracy w handlu i zakładach fryzjerskich.** (Sprawę tę regulować będą starostwa, wyjątkowo województwa.) Min. Pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o godzinach pracy w handlu i przemyśle. Projekt przewiduje, iż sklepy spożywcze i jatki mięsne mogą być otwarte przez 12 godzin, zakłady fryzjerskie i inne sklepy 10 godzin, przyczem dopuszczalne jest przedłużenie czasu dla zakładów fryzjerskich do 12 godzin.

Władze mogą zezwolić na otwieranie zakładów fryzjerskich w niedzielę i dnie świąteczne. W czasie letnim również jatki mogą być otwarte przez 2 godziny w niedzielę i święta.

Otwarcie i zamykanie sklepów ustala władza administracyjna pierwszej instancji, w miastach ponad 100,000 mieszkańców druga instancja, w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu.

Uliczna sprzedaż gazet i wyrobów tytuniowych może się odbywać od godz. 7-ej do 21-ej. Natomiast sprzedaż uliczna innych artykułów tylko w czasie, kiedy sklepy są otwarte.

* **Owoc pracy rolnika.** Na podstawie tymczasowych danych, ogólny zbiór ważniejszych zbóż dla całej Polski wynosi w przybliżeniu co następuje: pszenica 14,758 tys. kwintali, — żyto 55,128 tys. kwint., — jęczmień 16,417 tys. kwint., — owies 32,012 tys. kwint. W stosunku do zbioru roku ubiegłego wynosi to: dla pszenicy 93,6 proc., żyta 84,3 proc., jęczmienia 79,9 proc., owsa 96,7 proc.

* **Uzupełnienie taboru kolejowego.** Uzupełniając braki taboru kolejowego Ministerstwo Kolei poczyniło szereg zamówień w fabrykach i wytwórniach krajowych. Obecnie wytwórnie krajowe pracują nad wykonaniem 60 parowozów, 2400 węglarek, 50 chłodni i 350 platform. Nie ulega kwestji, że zamówienia te przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia. Na rok przyszły ministerstwo zamier-a — o ile sytuacja się nie pogorszy — wybudować 100 parowozów, 70 wagonów osobowych i 5000 jednostek wagonów towarowych różnego typu i 150 chłodni.

* **Wagony sypialne III. klasy.** Celem udostępnienia szerokim sferom społeczeństwa podróży wagonami sypialnemi M-stwo Kolei udzieliło Międzynarodowemu Tow. Wagonów Sypialnych pozwolenia na uruchomienie w Polsce wagonów sypialnych III-ej klasy. W końcu rb. będzie kursować na linjach polskich prócz 6 wagonów mieszanych II-ej i I-ej klasy, 9 wagonów sypialnych tylko III-ej klasy, tak, że ogólna liczba tych wagonów dosięgnie liczby 15. Linje, na których wagony sypialne III-ej klasy będą w przyszłości kursowały, nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

*** Import towarów do Polski zmalał o 50 proc.** Obostrzenia celne, a następnie skuteczna akcja propagandowa sprawiły to, że społeczeństwo polskie zaczęło się zwolna przyzwyczajać do wyrobów przemysłu krajowego.

Jak dalece zaczynamy już być samowystarczalni, świadczą dane Ministerstwa kolei — według których — w r. 1923 liczba wagonów przybywających z towarami zagranicznymi do Polski wynosiła 862 dziennie a w roku bieżącym już tylko 422.

*** Kurs pielęgniarstwa.** Polski Czerwony Krzyż — Okręg Wielkopolski zawiadamia, że nowy dwuletni kurs w Poznańskiej Wyższej Szkole Pielęgniarstwa P. C. K. rozpocznie się dnia 15 października 1926 r. Od kandydatek wymaga się 6 klasowego wykształcenia gimnazjalnego lub 7 klasowego licealnego. Bliższych informacji udziela piśmiennie Dyrekcja Wyższej Szkoły Pielęgniarstwa Poznań, ul. Grottgera № 5, III. ptr.

— **Warszawa.** (Czwarty most.) Równocześnie z ukończeniem odbudowy drugiej połowy Mostu Poniatowskiego Magistrat m. Warszawy przystąpi w połowie roku przyszłego do budowy czwartego mostu, mającego połączyć Pragę ze śródmieściem. Most będzie wybudowany u wylotu ulicy Karowej. Ponieważ brzegi Wisły na tym odcinku są uregulowane, przeto budowa nie pochłonie zbyt wielkich kosztów. — Przy budowie znajdzie zatrudnienie większa liczba bezrobotnych.

— **Warszawa.** (Luksusowe mieszkanie bandyty w kanale.) Policja warszawska otrzymała wiadomości, że bandyta Zieliński ukrywa się w wysuszonych kanałach za pałacem w Wilanowie. To też udał się tam oddział wywiadowców, którzy w jednym z kanałów znaleźli wytapetowane pomieszczenie, zaopatrzone w elektryczność, radjo i dynamo maszynę. W szafie, znajdującej się w kanale, pozostawały jeszcze trunki oraz ubrania. Zamiast bandyty jednak policjanci znaleźli liścik tej treści: „Jestem jak wiatr w polu, czyście kiedyś schwycili wiatr?" Okazało się, że kanał posiadał drugie wejście, którem bandyta prawdopodobnie ulotnił się. Kryjówkę opieczętowano.

— **Lwów.** (Walka samolotów ze szarańczą.) „Gazeta Poranna" w depeszy z pogranicza sowieckiego donosi, że ukraina nawiedziona została znowu przez olbrzymią masę szarańczy, która przywędrowała z Kałkazu, niszcząc plony. Bolszewicy zarządzili ponowne przysłanie na zagrożone miejsca eskadr lotniczych, które, jak się przedtem okazało, oddały przy niszczeniu szarańczy wielkie usługi.

— **Paryż.** (Dola polskiego robotnika na obczyźnie.) Wychodząca w Paryżu „Gazeta Polska" donosi o nast. tragicznem zajściu: Polak, robotnik rolny, Kazimierz Kleszak, lat 26-ciu, zatrudniony przez pewnego rolnika w Saints, około Auxere (Yonne) dostał wiadomość o niepokojącym stanie zdrowia rodziców. Nie mogąc z powodu wiążącego go kontraktu, jak podają miejscowe gazety, udać się natychmiast do Polski, powiesił się i poniósł śmierć na miejscu.

— **Chicago.** (Ekscentryczność amerykańska.) P. Inga Corell, podobno niezwykle urodziwa, miała narzeczonego, zapalonego automobilistę. Korzystając z tego, że panna Corell z rodzicami mieszkała w parterowym domu na letnisku i że drzwi, wiodące z dworu wprost do pokoju jadalnego były szerokie, młodzieniec wjechał w dom automobilem, przyczem nie zdążył zahamować i wjechał na stół, przewrócił dwie ciotki swej narzeczonej i przed kredensem zatrzymał się.

-- Nadesłane --

Jak dostaliśmy się we Wrześni do deszczu pod rynnę opowiemy dla przestrogi drugich spacerowiczów.

Wracając z przechadzki ul. Kościuszki do miasta, zaskoczeni nagłym ulewnym deszczem, spodziewaliśmy się znaleźć chwilowe schronienie w najbliższej bramie pod № 4. Lecz jakże zawiodły nas nasze nadzieje. Bo mimo, że na dworze zaczęło się powoli wypogadzać, i już myśleliśmy o dalszym powrocie „z suchą nitką" — oberwała się nagle tajemnicza chmura, która kaskadą wody zmoczyła nas obficie. Ku naszemu zdziwieniu, szafarzem tej tajemniczej chmury był „ktoś" z zamieszkujących prawą stronę I piętra. Właściciel tego mieszkania — jakiś niższy urzędnik sądowy — interpelowany o wyświetlenie takiego niemądrego czynu z jego okien, miast przyczynić się do wyjaśnienia, posiadał tyle nietaktu, by spędzić całą winę na swego sąsiada, mimo, że ślady strugi wody wskazywały nieomylnie na jego własne mieszkanie. Wobec takiego „uniewinnienia się" nie pozostało nam nic innego, jak pójść dalej, a na tej drodze przestrzec wszystkich przechodniów, aby podczas deszczu — nie wpadli — tak jak my „pod rynnę".

** Gotów! W sobotę, 21. bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce paraf. wspólna lekcja śpiewu poczem zebranie zarządu. W niedzielę, 22. bm. o godz. 3,30 popoł. zebranie plenarne. Na porządku obrad między innemi sprawa zabawy, rozdanie legitymacyj i inne ważne sprawy. Obecność wszystkich druhów konieczna.

** Sprawie służ! Wycieczka do Czerniejewa odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. punkt zborny przy mieszkaniu księdza patrona o godzinie 7-mej. Druhny uprasza się o zabranie oznak i śpiewników.

Przetarg ofertowy!

Urząd Skarbowy we Wrześni zamierza sprzedać w drodze licytacji

zbiornik do wody

pojemności 1 kbm. Zbiornik ten znajduje się u kupca Marcina Skiby we Wrześni ul. Poznańska, gdzie go oglądać można w g odzinach przedpołudniowych od 10-ej do 11-tej.

Oferty z podaniem zaofiarowanej sumu należy przesłać do Urzędu Skarbowego w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na zbiornik do wody", najpóźniej do 2 września br. godziny 12-tej.

O wynikach przetargu zawiadomi się tylko te osoby, których oferty będą uwzględniane. Urząd Skarbowy zastrzega sobie: 1. prawo unieważnienia przetargu, 2. prawo odnośnej osoby.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 2 września br. o godzinie 12-tej w południe w Urzędzie Skarbowym pokój nr. 8. Oferenci mogą przy otwarciu ofert być obecni.

Tomczak, Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Podaje się do wiadomości, że po zwaloryzowaniu wkładów oszczędnościowych została Miejska Kasa Oszczędn. po kilkoletniej nieczynności uruchomiona.

Miejska Kasa Oszczędności we Wrześni przyjmuje wkłady od 1 zł wzwyż i płaci tytułem odsetek:

przy dziennym wypowiedzeniu	8%	w stos. rocznym
„ miesięcznym „	10%	„ „
„ kwartalnym „	12%	„ „
„ ½ wzgl. rocznym „	14—16%	„

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada miasto całym swoim majątkiem włącznie zakładów miejskich, przedstawiających wartość około 4 miljonów zł.

Miejska Kasa Oszczędn. jest instytucją bankową prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Września, dnia 12 sierpnia 1926 r.

Przewodniczący Zarządu M. K. O.

L.dz.5271/26 I. Sołtysiak, burmistrz. Olejnik, rendant.

Za złożone życzenia z okazji ślubu naszego składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Stan. i Czesł. z Drzewieckich Szumińscy.

Września, w sierpniu 1926.

W niedzielę, dnia 22 sierpnia br. odbędzie się w ogrodzie pana Stanisława Klehamra w Zielińcu

zabawa latowa śpiewaków

na którą uprzejmie zaprasza **Komitet.**

W razie niepogody w niedzielę następną.

Dodatek do „Orędownika Wrzesińskiego“

№ 95 | Września, dnia 21-go sierpnia 1926 r. | Rok VIII

Polska a morze.

P. Min. Kwiatkowski z goryczą przypomniał niedawno społeczeństwu, że cała polska flota handlowa, to dwa wypożyczone okręciki i że nawet w chwili największego ruchu eksportowego ani jedna tonna węgla polskiego nie została wywieziona pod polską banderą! Dlaczego? Czy w istocie nie stać nas na wybudowanie kilku handlowych okrętów, czy w istocie jesteśmy tak ubodzy?

Nazwijmy rzeczy po imieniu, — pod tym względem jesteśmy poprostu nieudolni. Budujemy przecież raz po raz w jednym z miast polskich kamienicę, budujemy nawet dziesiątkt i setki kamienic, dlaczgo nie możemy wybudować okrętu?

W społeczeństwie jednak głucho, jakby kto makiem siał na ten tak ważny, tak żywotny problem naszego handlu międzynarodowego, a nawet w prasie rzadko kiedy ukaże się jakiś żywszy artykuł, nawołujący do stworzenia polskiej floty wojennej i handlowej. Widać, że inicjatywa na tem polu śpi i jakoś nie chce się z tego snu kataleptycznego obudzić.

Znaczną winę w tym wypadku ponosi oczywiście rząd polski. On to przedewszystkiem miał za obowiązek pobudzić inicjatywę prywatnych przedsiębiorstw, on to musiał stworzyć przykład i zarazem podwaliny pod wielkie dzieło zorganizowania polskiej floty narodowej. I tylko teraz, gdy już sześć z górą lat minęło od chwili objęcia na własność państwa wylotu morskiego na naszym historycznym szlaku bałtyckim, tylko teraz pada z ust odpowiedzialnego ministra to hasło, tak dawno oczekiwane — budujmy flotę polską! Późno się to stało, ale lepiej późno niż nigdy..

Przyjrzyjmy się danym faktycznym. Stronę praktyczną zagadnienia doskonale oświetla radca Min. Handlu i Przem. p. Rostkowski w ciekawej broszurze, poświęconej sprawom naszej marynarki handlowej, niedawno ogłoszonej drukiem.

Spojrzyjmy na liczby. Bogata Anglja, kraj żeglarzy, dumna ze swej floty, która oddawna jest fundamentem jej potęgi wyłożyła w r. 1924 z funduszów skarbowych na budowę okrętów olbrzymią sumę 47.630.000 funtów szterlingów. Stany Zjednoczone, drugi kolos morski wydały w r. 1923 na popieranie budowy statków 42.000.000 dolarów. Z państw mniejszych Włochy stale finansują swoje linje nawigacyjne, udzielając im subwencyj gotówkowych, które za pięciolecie 1925—1929 wyniosą poważną kwotę 32.500.000 lir.

A w Polsce? W Polsce na tem polu kwitnie jakaś niezrozumiała, fałszywa oszczędność. Bo przecież przy budowie floty handlowej wystarczyłyby na razie program minimalny.

Pan Rostkowski szkicuje zasady utworzenia czterech stałych polskich linij nawigacyjnych: dwóch na morzu Bałtyckiem (węglowej i okrężnej) oraz dwóch zachodnio-europejskich (emigracyjnej i towarowej). Ze szczegółowej analizy wynika, że łączny deficyt czterech omawianych linij żeglugowych w ciągu pierwszych lat pięciu wyniósłby po miljonie zł rocznie. Za to zaś mielibyśmy swobodę ruchów przy eksporcie i gwarancję własnego aparatu wykonawczego.

Miljon zł rocznie, gdy Anglja dopłaca 47 miljonów funtów!

Czyż blisko dwumiljardowego budżetu państwa, kwota 1 miljona złotych przekracza nasze możliwości finansowe? A przecież za ten miljon zł rocznie weszlibyśmy w grono państw morskich i utwierdzilibyśmy lepiej niż za pomocą traktatów i kombinacyj dyplomatycznych nasze historyczne prawo do polskiego wybrzeża i własnych portów morskich. Korzyści są jasne i wszyscy je dobrze rozumieją - zabija nas tylko brak inicjatywy. Dlatego też wołamy grómkim głosem: zbudźcie się, nie pozwólcie zmarnieć naszym najczystszym i najgoretszym dążeniom. Budujcie flotę polską!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia.

Co to jest jaglica?

Jaglica albo egipskie zapalenie oczu jest ciężką i niebezpieczną chorobą. Choroba ta, jeśli zostanie zaniedbaną, jak to często się zdarza, powoduje znaczną utratę wzroku i przykre dolegliwości, uniemożliwiając pracę i zarobkowanie, a nierzadko prowadzi do zupełnej ślepoty i kalectwa.

Jaglica przytem jest chorobą zakaźną łatwo udzielającą się. Jeśli w rodzinie, zakładzie, bursie, internacie i t. p. jedna osoba zachoruje na jaglicę, to często w krótkim nawet czasie od niej zarażają się wszyscy domownicy, oraz osoby mające z nimi styczność. Jaglica przeto jest poważną klęską, której należy usilnie wystrzegać się. Jak tylko pierwsze objawy tej choroby wystąpią, trzeba zaraz poddać się systematycznej kuracji, aby siebie uchronić od tej fatalnych następstw — ślepoty, a swoje najbliższe otoczenie od zarażenia tem nieszczęsnem cierpieniem.

Jaglica jest chorobą podstępną. Rozpoczyna się zwykle bardzo łagodnie i niepostrzeżenie. Z początku występuje zaledwie swędzenie i pieczenie pod powiekami, wzmożone łzawienie, lekkie zaczerwienienie i nieznaczne sklejanie się powiek rano. Ani chory, ani otoczenie nie zwraca zwykle uwagi na te niewinne pozornie objawy, które bywają właśnie zapowiedzią tej groźnej choroby. Dopiero po pewnym czasie pieczenie wzmaga się, chory odczuwa już jakby „piasek pod powiekami“, często mruży oczy i nie może patrzeć na światło. Rzęsy sklejają się, wydzielina jest już dość znaczna, powieki brzękną i grubieją, stają się ciężkie i opadają, a na wewnętrznej ich powierzchni występują nierówności, przypominające ziarna kaszy jaglanej. I oto choroba już się nadobre rozwinęła, jest więc najwyższy czas, aby chory poddał się systematycznemu leczeniu i ratował oczy przed zniszczeniem i ślepotą.

Jeśli choroba w takim stanie nie zostanie powstrzymaną, to w dalszym jej rozwoju brzegi powiek wraz z rzęsami zachylają się ku gałce ocznej, drażniąc i niszcząc oko. Wzrok nagle podupada, oko mętnieje, przysłania się bielmem i wreszcie ślepnie.

Taki fatalny koniec występuje po kilku, a czasami dopiero po wielu latach choroby, jeśli chory nie leczył się wcale lub tylko leczył się krótko, niewytrwale i niedbale, albo jeśli zaczął się leczyć późno, gdy choroba już zdołała wzrok zniszczyć.

Dlatego to, gdy tylko wystąpią pierwsze nieznaczne objawy, należy zaraz, nie zwlekając, udać się do lekarza o poradę i w razie, jeżeli się okaże, że to jest rzeczywiście początek jaglicy, wytrwale i systematycznie leczyć aż do zupełnego wyleczenia.

Rodzice, którym szczęście ich dzieci leży na sercu, gdy tylko zauważą pierwsze objawy chorobowe u dzieci swych powinni zaraz zasięgnąć porady lekarza w obawie przed jaglicą, gdyż jeśli nie poddadzą ich w porę leczeniu, winni będą długich cierpień swych dzieci a może nawet ich przyszłego kalectwa!

Pamiętajcie, że im wcześniej rozpoczniecie leczenie, tem choroba mniejsze pozostawi ślady i prędzej będzie wyleczona.

Zaniedbanie leczenia jaglicy grozi ślepotą!

Jak uniknąć zarażenia się jaglicą?

Jaglica powstaje wskutek dostania się do oczu zdrowych zarazków, które znajdują się w wydzielinie — ropie i łzach oczu chorych na jaglicę. Należy przeto wystrzegać się dostania się tych zarazków do oczu i w tym celu pamiętać o następujących przestrogach:

1. Nie wolno myć się na miednicy i w wodzie, w której mył się chory na jaglicę, gdyż tam są zarazki jaglicy.
2. Nie wolno wycierać się ręcznikiem, którym wycierał się chory na jaglicę, gdyż na nim są zarazki jaglicy.
3. Nie wolno używać chustki do nosa, której używał chory na jaglicę, bo w niej są zarazki jaglicy.
4. Nie wolno spać na pościeli, na której spał chory na jaglicę, gdyż na niej są zarazki jaglicy.
5. Nie wolno całować się z chorym na jaglicę, gdyż na jego twarzy i rękach są zarazki jaglicy.
6. Nie wolno korzystać z przedmiotów codziennego użytku chorego na jaglicę, a więc: narzędzi pracy, książek, zabawek i t. p., gdyż na nich są zarazki jaglicy.
7. Nie wolno dotykać się i trzeć oczu brudnemi rękami, gdyż na nich często znajdują się zarazki jaglicy.
8. Nie wolno długo przebywać w kurzu i dymie, gdyż często w kurzu znajdują się zarazki jaglicy.

A natomiast każdy powinien:

9. Myć ręce i twarz często w czystej wodzie, najlepiej pod kranem lub na czystej miednicy.
10. Mieć ręcznik i chustki do nosa wyłącznie do swego użytku i nigdy nie pożyczać ich innym.
11. Sypiać zawsze we własnym łóżku i na czystej pościeli i nie pozwalać na tej samej pościeli sypiać innym.
12. Dbać o czystość i zdrowie oczu swoich, a gdy wystąpią dolegliwości w oczach nie zwlekać i udać się zaraz do lekarza po poradę.

Kto tych dwunastu przykazań ściśle przestrzegać będzie, może być pewny, że nie dostanie jaglicy!

-- Rozmaitości --

× **Oryginalna wojna.** Władze w Indjach holenderskich zaalarmowano wiadomością, jaka nadeszła z jednej z tamtejszych osad w obwodzie Siantar, że całą wioskę zniszczyło stado małp. Na miejsce wypadku wysłano ekspedycję i przekonano się, że po okolicy przeciągają bandy rozzuchwalonych i wojowniczo nastrojonych małp, które na widok ludzi nie okazują żadnej trwogi, lecz atakują ich z niezwykłą brawurą i zwinnością.

Oddział, złożony z kilkunastu konnych żandarmów, znalazł się w niemałej opresji, gdy w gęstwinie leśnej zaatakowały go małpy. Zwinne zwierzęta przypuściły szturm od razu ze wszystkich stron, ciskając gałęziami, szyszkami, owocami i kamieniami.

Oddział żandarmów salwował się ucieczką na obszerną polanę, zmuszony był się okopać i 24 godzin ostrzeliwać się małpom.

Dopiero nadeszła pomoc oswobodziła okopanych żandarmów i ogniem karabinowym zmusiła małpy do odwrotu.

— **Londyn.** (Wyścig konia z człowiekiem.) W Anglji odbył się orginalny sześciodniowy wyścig o nagrodę 5 tys. funtów między 62-letnim Karolem Havtem a dwoma końmi, będącemi własnością znanego żokieja Toma Cannona. Konie przegrały z kretesem.

Havt w przeciągu sześciu dni pokrył 527 kilometrów, czyli 88 i pół dziennie i aczkolwiek zużył podczas tego raidu cztery pary butów, czuł się po skończonym wyścigu doskonale. Konie pokryły o 33 kilometry mniej i były pod koniec tak znużone, że jeźdźcy musieli ciągnąć je za uzdę. Nawiasem mówiąc żokiej Tom Cannon spasował po czterech dniach, odstępując siodło jednemu ze swych pomocników.

Sprawy gospodarcze

Poznański targ na bydło

Poznań, dnia 18. VIII. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły: A.

a) pełnomięsiste, wytucz. woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane . . . . —
b) pełnomięsiste, wytucz. woły od lat 4 do 7 . . . 138—
c) młode mięsiste, nie wytucz. i starsze wytuczone —118
d) miernie odżyw. młode, dobrze odżywione starsze —

Stadniki: B.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej —
b) pełnomięsiste młodsze . . . . 124—126
c) miernie odżyw. młodsze, dobrze odżyw. starsze 100—102

Jałówki i krowy: C.

a) pełnomięsiste, wytucz. jałówki najw. wart. rzeźnej —
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najw. wartości rzeźnej do lat 7 . . . . 136—140
c) starsze wytuczone krowy, mniej dobre młodsze krowy i jałówki . . . . 116—118
d) miernie odżywione jałówki i krowy . . . . . 94—
e) licho odżywione krowy i jałówki . . . . . . 66—76

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary) . . . —
b) najprzedniejsze cielęta tuczne . . . . —160
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki —150
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . . . . —140
e) liche ssaki . . . . —130

III. Owce:

Opasy chlewne: D.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy . . . . 126—
b) starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta i owce 110—114
c) miernie odżywione skopy i owce . . . . . . 90—96

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi . . . . . . —
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . 238—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . 226—230
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . 216—220
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 206—210
f) maciory i późne kastrat. . . . . 190—220

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, dnia 18. VIII. 1926 r.

Warunki: handel hurtowy, franko stacja załadowania, ładunk. wagon., dostawa zaraz, za 100 kg.

Żyto stare	8.00—30.00	Groch polny	
Pszenica	39,00—42.00	„ victoria	
Jęczmień zimowy	26.00—28.00	Seradela	
„ stary	—44,75	Łubin niebieski	
„ (wybor.)	29.00—33.00	„ żółty	
Owies	24.00—25.00	Wytłoki buraczane suszone	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	47.00—	Ziemniaki fabryczne	
Mąka żytnia 70% wł. worka	45.50—	Koniczyna żółta	100—130
Mąka pszenna 65% wł. worka	64.00—67.00 —	„ czerwona	—
		„ biała	—
		„ szwedzka	—
Otręby żytnie	20,00—21,00	Słoma żyt. luźna	—
„ pszenne	—21,50	„ „ prasow.	—
Płatki ziemniacz.	—	Siano luźne	—

Usposobienie niejednolite.

Warszawska Giełda Pieniężna

z dnia 19. VIII. 1926 r.

Waluty: Gotówka:	tr.	sprzedaż	kupno
Dolary Stan. Zjedn. Ameryki Półn.	9.02	9.04	9.00
Dewizy: Belgja	25.47	25.44	25.31
Holandja	00.00	00.00	00.00
Londyn	44.18	44.29	44.07
Nowy York	9.07	9.09	9.05
Paryż	26.35	26.25	26.31
Praga	26.93	27.00	26.86
Szwajcarja	175.65	176.09	175.21
Wiedeń	128.50	128.82	128.18
Włochy	30.05	30.13	29.98